
Sprawozdanie z posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 22 maja 1965 r.

Palestra 9/6(90), 59-76

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

gorzej od reszty mienia społecznego. Pryzmat mienia społecznego nad innym majątkiem przemawia za zaliczeniem tych spółek do jednostek gospodarki uspołecznionej.

Zagadnienie jest jednak dyskusyjne i dlatego wysunięta teza stanowi jedynie propozycję pod adresem praktyki. Przyjęcie tej propozycji byłoby — jak się wydaje — bardzo korzystne z punktu widzenia należytej ochrony własności społecznej.

Jan Krójewski

NACZELNA RADA ADWOKACKA

A. SPRAWOZDANIE

z posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 22 maja 1965 r.

Posiedzenie otworzył o godz. 9.30 Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adw. dr Stanisław Godlewski, witając przybyłych na obrady: Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Ob. Kazimierza Zawadzkiego, Dyrektora Biura do Spraw Adwokatury Ob. Marię Matwinową, zaproszonych gości i członków Naczelnej Rady Adwokackiej.

Na wniosek Prezesa dr Godlewskiego powołano Komisję wnioskową w składzie: Wiceprezes NRA adw. Garlicki oraz dziekani: Skoczek, Cisewski i Chmielnikowski.

Referat w sprawie realizacji reformy adwokatury — w świetle złożonych sprawozdań na tegorocznych zwyczajnych zgromadzeniach delegatów oraz przeprowadzonych dyskusji — wygłosił Prezes NRA adw. dr Stanisław Godlewski mówiąc, co następuje:

W okresie od 20.III. do 25.IV. br. odbyły się we wszystkich izbach adwokackich doroczne zwyczajne zgromadzenia delegatów. Na porządku dziennym tych zgromadzeń były sprawozdania rad adwokackich oraz preliminarze budżetowe. Sprawozdania z działalności rad adwokackich dotyczyły przede wszystkim spraw organizacyjnych izby oraz sytuacji finansowej zespołów i ich członków.

Jednym z podstawowych zagadnień, jakie ujawniło się na zgromadzeniach, a co znajduje potwierdzenie w toku codziennej pracy rad adwokackich, jest stanowisko rad adwokackich wobec całokształtu spraw organizacyjnych wynikających z reformy adwokatury. Większość rad adwokackich czuje się gospodarzem na swoim terenie, zna i rozumie swoją pozycję w organizacji samorządu adwokackiego, widzi i realizuje swoje uprawnienia w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami, a jednocześnie nie uchyla się od rozwiązywania trudności w sposób odpowiadający literze i duchowi przepisów. Do tych właśnie rad adwokackich należy zaliczyć przede wszystkim Radę Adwokacką w Krakowie.

Obok jednak tych rad, które dobrze pracują, występują w niektórych radach tendencje do usuwania się w cień Naczelnej Rady Adwokackiej i stawianie się — wobec adwokatury swojej izby — w roli pośrednika między NRA a zespołami na swym terenie. Zjawisko to stwarza niewłaściwy obraz organizacji samorządu, a przede wszystkim prowadzi do bierności rady adwokackiej wobec problemów, jakie trzeba rozwiązywać przy wypełnianiu zadań stojących przed radą. Rada adwokacka nie może się uchylać od zajęcia stanowiska zgodnego z obowiązującymi przepisami tylko dlatego, że stanowisko to może nie być popularne w części środowiska.

Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej widzi bardzo dokładnie ustawowe i praktyczne skutki pewnych przepisów, i jeżeli trzeba będzie wystąpić z odpowiednimi wnioskami, to na pewno to uczyni.

Równoległe z tym zjawiskiem występuje w niektórych radach brak inicjatywy w podej-

mowaniu kroków do realizacji wszystkich przepisów, zarówno ustawowych, jak i wykonawczych. Rady te ograniczają się niejednokrotnie do nieśmiałych tylko prób w tym zakresie lub wręcz do przekazywania zespołom uchwał NRA do wykonania bez późniejszego sprawdzenia (i ewent. egzekwowania) stosowania tych uchwał. Odnosi się to w szczególności do małej ingerencji w sprawę rozmieszczenia adwokatów na terenie izby, co zmuszało Prezydium NRA do wskazywania określonych miejscowości, do których należy wpisać adwokatów, aby wyrównać zapotrzebowanie ludności na pomoc prawną. Rady Adwokackie nie mobilizowały zespołów do analizowania swoich składów osobowych, ażeby usunąć przeszkody do prawidłowego podziału pracy, a zatem i wynagrodzeń. Gdyby w tym zakresie rady adwokackie przejawiały należyłą inicjatywę, można by było uniknąć wielu rzeczywiście przykrych następstw obecnego stanu rzeczy. Trzeba z całym naciskiem podkreślić, że uprawnienia rad adwokackich są bardzo szerokie i dają im dostateczną możliwość realnego kierowania adwokaturą izby. Jeżeli czasami, zresztą rzadko, dochodzi do ingerencji Prezydium NRA w prace rad adwokackich, to bynajmniej nie wynika to z rzekomych tendencji do zarządzania radami adwokackimi, ale z uprawnień nadzoru wskutek małej operatywności rady. W wielu sprawozdaniach dziekanów rad adwokackich spostrzegano brak wyrażenia własnego stanowiska rady co do niektórych trudnych problemów, w których przedstawiano jedynie stanowisko Prezydium NRA w tych sprawach. Stanowi to ucieczkę od aktywnego włączenia się w wykonywanie zadań postawionych przez obowiązujące przepisy i uchwały Prezydium NRA.

Wszystkie te krytyczne uwagi pod adresem rad adwokackich nie mogą jednak przesłonić znacznych osiągnięć w zakresie reformy adwokatury, gdyż — mimo pewnych opóźnień i zahamowań — w zasadzie wszystkie podstawowe zmiany ustrojowe i organizacyjno-finansowe zostały wprowadzone. Dane oparte na sprawozdaniach i wynikach dyskusji na zgromadzeniach delegatów pozwalają na ocenę sytuacji na terenie izb adwokackich w sposób następujący:

Zespoły adwokackie. Zespoły adwokackie ukształtowały swoje składy osobowe w okresie poprzedzającym reformę adwokatury, a więc w czasie, kiedy członkowie zespołu pracowali na własny rachunek, kierownik zespołu zaś był tylko kierownikiem administracyjnym. Reforma wprowadziła tutaj zasadnicze zmiany i wobec tego powstała potrzeba, zresztą ustawowa, wyboru nowych kierowników zespołów pod kątem widzenia nowych zadań, jakie przed nimi zostały postawione.

Wybory takie zostały przeprowadzone, ale nie wszędzie nowi kierownicy uświadamiali sobie stojące przed nimi obowiązki i nie wszyscy są w stanie im podolać. Stąd też zaszła konieczność odwołania niektórych kierowników zespołów i powołania nowych. Jeszcze obecnie istnieje potrzeba dokonania zmian w niektórych zespołach, gdyż okazuje się, że niektórzy kierownicy nie wypełniają swoich zadań w zakresie właściwego regulowania rozdziału spraw, rozliczenia substytucji i urzędówek oraz prowadzenia nadzoru nad właściwym obiegiem dokumentacji.

Konieczny tu jest należyty nadzór ze strony rad adwokackich, a to jest możliwe jedynie przez wprowadzenie podziału pracy między wszystkich członków rady oraz przez systematyczne okresowe omawianie (na posiedzeniach rady) pracy poszczególnych zespołów. Powinno to być poprzedzone wizytacją zespołu, tak aby rada miała własny i rzeczowy pogląd na problematykę zespołu. Należy stwierdzić, że niektóre rady adwokackie tak właśnie postępują, i to pozwala im na usuwanie trudności w zespołach, a jednocześnie stanowi realną pomoc dla kierowników zespołów.

Składy osobowe zespołów w wielu wypadkach jako przypadkowe wymagają korektur bądź przez same zespoły, bądź przez rady adwokackie. Przy obecnej strukturze organizacyjno-finansowej zespołów nie ma miejsca dla tych, którzy nie pracują z przyczyn osobistych na równi z innymi. Inicjatywa taka powinna wyjść z zespołu, ale jeśli jej nie ma, to konieczna się wydaje ingerencja rady adwokackiej.

W wielu radach takie decyzje zostały już podjęte: skierowano na renty niezdolnych do wykonywania zawodu adwokatów, a w niektórych zmieniono siedzibę adwokata, jeżeli w dotychczasowym zespole lub miejscowości były nieprzewidywane trudności w wykonywaniu zawodu. Takich przeniesień siedziby dokonała np. Rada Adwokacka w Warszawie. Wydaje się, że rady adwokackie i zespoły powinny szerzej korzystać ze swoich uprawnień w tym zakresie, co pozwoliłoby na usunięcie nieprawidłowości.

Prezydium NRA zdaje sobie sprawę z tego, że decyzje zespołów i rad w omawianych sprawach są trudne, ale nie może to stanowić przeszkody do ich podjęcia, jeżeli interes społeczny albo interes zespołu lub adwokatury tego wymaga.

W przeważającej liczbie zespołów ułożyła się harmonijnie współpraca między członkami zespołu, którzy przyswoili sobie i stosują nowe zasady pracy. W dużej mierze jest to zasłu-

ga energicznych i cieszących się szacunkiem kierowników zespołów. Taki stan rzeczy nie zwalnia jednak rad adwokackich od stałego czuwania nad pracą zespołów. Na niektórych zgromadzeniach delegatów obserwowano się samouspokojenie rad adwokackich w tej dziedzinie. W sprawozdaniach dziekanów i w dyskusji nie poruszano problemów zespołów, mimo że one właśnie stanowią podstawową komórkę pracy zawodowej adwokatów i ostatecznie decydują o sytuacji w adwokaturze.

Rady adwokackie muszą więc mieć stale w polu widzenia zespoły adwokackie i panujące w nich warunki pracy.

Lokale zespołów. Jednym z warunków prawidłowej pracy zespołów są ich lokale. Istnieją pod tym względem bardzo duże potrzeby, gdyż niektóre zespoły znajdują się w warunkach prawie uniemożliwiających im pracę na nowych zasadach. Zagadnienia te były podnoszone na wielu zgromadzeniach delegatów. Niestety, nie wszędzie istnieją możliwości poprawy, nawet jeśli zostaną na ten cel uruchomione przez NRA kredyty, gdyż miejscowe warunki nie dają możliwości znalezienia odpowiedniego lokalu do adaptacji i remontu albo też istnieją trudności w uzyskaniu lokalizacji na nowe budownictwo lub umieszczenia budownictwa w spółdzielczych planach budowlanych. Rady adwokackie muszą jednak podjąć wszelkie możliwe kroki u miejscowych czynników administracyjnych i politycznych, aby obecny stan rzeczy poprawić. W wielu izbach podkreślano na zgromadzeniach delegatów życzliwy stosunek czynników politycznych do starań rad adwokackich, a we Wrocławiu wręcz podkreślono, że wybudowanie pięknego gmachu zespołów i Rady Adwokackiej było możliwe tylko dzięki daleko idącej pomocy Partii.

Trzeba jednak stwierdzić, że obecne trudne warunki lokalowe są wynikiem zaniedbań ze strony organów samorządu w ubiegłym okresie. Po prostu lokal zespołu był wówczas potrzebny tylko do określenia jego siedziby, a nie jako miejsce przyjęć klientów i miejsce pracy. Dziś jest inaczej i dlatego obecnie intensywność starań się rad i kierowników zespołów o odpowiednie warunki lokalowe jest miarą ich stosunku do realizacji wszystkich nakazów reformy.

Prezydium NRA zbiera obecnie materiały co do wielkości potrzeb lokalowych zespołów i po ich nadesłaniu przez rady opracuje 3-letni plan inwestycji, a jednocześnie uruchomi kredyty na te cele w granicach posiadanych rezerw finansowych z Funduszu Szkolenia Aplikantów Adwokackich.

Prezydium ma nadzieję, że w okresie 3 lat będzie w stanie zaspokoić postawowe potrzeby w zakresie lokalowym. Dla ilustracji wielkości tych potrzeb podaje, że niektóre rady adwokackie określiły swoje potrzeby na kwotę około 1 miliona zł.

Praca zawodowa. Przechodząc do omówienia pracy zawodowej, należy stwierdzić, że na wielu zgromadzeniach sprawy te były poruszane, ale nie wszędzie w sposób dostatecznie wszechstronny. Wskazywano na konieczność stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, i trzeba podkreślić, że w tej dziedzinie niektóre rady zrobiły bardzo wiele, organizując szkolenie w zakresie nowych kodyfikacji cywilnych. Szkolenie to było wszędzie oceniane bardzo pozytywnie i cieszyło się dużą frekwencją. Nie poświęcono jednak większej uwagi jakości pracy zawodowej, a to powinno być przecież przedmiotem szczególnego zainteresowania rad. Jakość pracy zawodowej w zasadniczy sposób decyduje o pozycji adwokata w sądzie i społeczeństwie.

Zdarzające się wypadki działania na zwłokę przez powodowanie odroczenia rozpraw, nieterminowe składanie pism procesowych i niedbałe ich opracowywanie, słabe przygotowanie się do rozpraw sądowych, zgłaszanie wniosków bezzasadnych, wystąpienia adresowane do publiczności, a nie do sądu, używanie w tym wystąpieniach mocnych zwrotów i określeń bez rzeczowej potrzeby — wszystko to nie przyczynia się do wyrobienia autorytetu i powagi zawodu.

Wcale nie mniejsze znaczenie w tym względzie ma sprawa stosunku adwokata do klienta. Klient jest tym, kto w najszerszym kręgu społeczeństwa kształtuje opinię o adwokacie i adwokaturze. Wszelkie nieprawidłowości w tej dziedzinie czy to co do dbałości o jego sprawę czy co do sumienności w rozliczeniach finansowych wyrządzają adwokaturze poważne szkody moralne.

Rady adwokackie, kierownicy zespołów muszą widzieć to zagadnienie i muszą uwzględnić je w swoim planie pracy. Trzeba więc, żeby praca zawodowa — podobnie jak inne sprawy — była przedmiotem troski organów samorządu.

Na zgromadzeniach delegatów poruszano pewne sprawy organizacyjno-techniczne pracy zawodowej adwokatów, mianowicie takie, jak brak właściwego miejsca pracy adwokata na sali sądowej, brak pokoju adwokackiego czy szatni w gmachu sądowym. Są to zagadnienia

bardzo ważne, bo miejsce adwokata na sali sądowej jest zewnętrznym wyrazem jego pozycji procesowej i dlatego powinno ono z jednej strony umożliwiać mu pracę, a z drugiej wskazywać na rolę w wymiarze sprawiedliwości. Braki te są najczęściej wynikiem trudności lokalowych sądów, ale mimo to na pewno można by było tutaj wiele poprawić, gdyby rady adwokackie i kierownicy zespołów podjęli rozmowy z prezesami sądów.

Radcowie prawni. Mówiąc o pracy adwokatów, nie wolno zapominać o tym, że piątą część adwokatury stanowią adwokaci-radcowie prawni.

Na zgromadzeniach delegatów ta grupa adwokatów głośno przypominała radom swoje istnienie, gdyż w wielu radach jakoś zapomniano zupełnie o problematyce radców prawnych. Wprawdzie w niektórych radach powołano komisje radców prawnych, ale tylko do tego ograniczyło się działanie rad. Rady adwokackie powinny więc organizować okresowe zebrania radców prawnych, wysłuchiwać postulatów i bieżąco rozwiązywać trudności tej grupy adwokatów. Pożądane jest także rozważenie przez rady adwokackie bliższego kontaktu z komisjami arbitrażowymi po to, żeby rady orientowały się w pracy zawodowej radców.

Obecna sytuacja w omawianej dziedzinie budzi obawy, że radcowie prawni będą stali na uboczu ogólnych zagadnień adwokatury. Prezydium NRA widzi poważne trudności rad w opracowaniu tego zagadnienia ze względu na rozproszenie się radców po wielu zakładach pracy, w różnych pionach organizacyjnych gospodarki oraz administracji państwowej i spółdzielczej. Należy jednak znaleźć takie formy organizacyjne, które by umożliwiły sprawowanie nadzoru nad pracą radców prawnych i stwarzały warunki do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Wydaje się, że istnieje taka możliwość przez powołanie sekcji radców prawnych poszczególnych pionów w komisjach radców prawnych przy radach adwokackich. W związku z tym Prezydium NRA postanowiło powołać Komisję do spraw adwokatów-radców prawnych, która zajmie się szczegółowo problematyką radców i ewentualnie wskaże radom adwokackim właściwe kierunki działania.

Aplikanci adwokacy. Jednym z poważnych problemów adwokatury jest sprawa aplikantów. Szkolenie aplikantów wymaga zasadniczego zreformowania, gdyż w dotychczasowej postaci nie spełnia ono swego zadania. Wielu aplikantów przystępuje do egzaminu z poważnymi brakami w przygotowaniu. Przyczyną tego jest to, że wielu z nich traktuje aplikację jako okres karencji pomiędzy egzaminem sędziowskim a adwokackim, który należy wypełniać w miarę możliwości zajęciami przynoszącymi jakiś dochód (np. takimi zajęciami, jak: radcostwa, delegacje czy „grzeźnościowe” substytucje), natomiast przygotowanie się do egzaminu ulega przesunięciu na ostatnie miesiące aplikacji. Trzeba więc stworzyć taką organizację szkolenia aplikantów, żeby cały okres aplikacji był okresem nauki.

Faktem jest, że aplikanci spełniają wiele obowiązków za swoich patronów czy innych adwokatów z zespołu, ale jeśli by nawet ograniczyć te obowiązki, to przy obecnym systemie szkolenia aplikanci zyskaliby tylko więcej czasu wolnego, ale wcale nie więcej wiedzy zawodowej. Potrzebne tu jest stworzenie atmosfery nauki wśród aplikantów i wokół aplikantów. Obecnie patron aplikanta najczęściej nie jest jego mistrzem, ale „pracodawcą”. Zdarza się więc i tak, że aplikant nawet bardzo dobrego adwokata przychodzi do egzaminu słabo przygotowany.

Wydaje się rzeczą konieczną, żeby aplikanci byli przydzielani do takich patronów, którzy mają nie tylko dużo spraw, ale którzy będą mogli przede wszystkim dużo nauczyć. Patron powinien czuć się osobiście odpowiedzialnym za szkolenie aplikanta. Nowy regulamin szkolenia aplikantów przygotowany przez Prezydium NRA będzie usuwał zauważone braki obecnego systemu. Jednym z podstawowych warunków osiągnięcia lepszych wyników szkolenia jest dobór wykładowców. Nie wystarczy bowiem, żeby wykładowca był wysoko kwalifikowanym adwokatem, ale musi on być przy tym dobrym pedagogiem. Uczyć trzeba umieć, a na ten walor wykładowców zwracano dotychczas najmniej uwagi. Braki organizacyjne szkolenia mają tu także niemałe znaczenie.

Na zgromadzeniach delegatów sprawom aplikantów poświęcono bardzo mało uwagi. W chwili obecnej sytuacja przedstawia się tak, że w wielu izbach liczba aplikantów jest nikoma w stosunku do liczby etatów, bo stanowi zaledwie 10—20% tej liczby, a w niektórych izbach po wiosennych egzaminach nie będzie wcale aplikantów. W całym kraju, z pominięciem izby warszawskiej, jest 310 etatów dla aplikantów, natomiast aplikantów w dniu 31.III.1965 r. było 171. W izbie warszawskiej sytuacja jest inna. Tutaj jest więcej aplikantów, niż wynosi liczba etatów na rok 1965, gdyż jest 104 aplikantów, a etatów 80. Ogółem na dzień 31.III.1965 r. było 275 aplikantów, a etatów 370. Powstaje w związku z tym pytanie, co jest przyczyną dysproporcji tych liczb? Na pewno nie jest przyczyną tego nadmierny limit, gdyż liczba

370 etatów odpowiada w przybliżeniu obiektywnym potrzebom dopływu młodej kadry. Dlatego więc nie ma dostatecznej liczby chętnych do zawodu adwokackiego?

Przyczyny tego są różne i bardzo złożone. Zawód adwokata w chwili obecnej nie jest dostatecznie atrakcyjny z różnych względów. Adwokat w prasie, teatrze i w różnych innych środkach oddziaływania na opinię publiczną jest zawsze bohaterem negatywnym. Sprawa atmosfery wokół adwokatury była przedmiotem wielu krytycznych wypowiedzi na zgromadzeniach delegatów. Nawet praca zawodowa adwokata nie znajduje właściwego zrozumienia w niektórych środowiskach. Na przykład w jednej miejscowości, gdzie jest sąd, ale nie było zespołu, o pewien wolny lokal rywalizował nowo powstający zespół adwokacki i zrzeszenie sportowe posiadające już lokal. Rezultat tej rywalizacji był taki, że wolny lokal przyznano zrzeszeniu sportowemu. Dążeniem każdego młodego człowieka jest wykonywać taki zawód, który mu da szacunek i uznanie społeczne. Niestety, zawód adwokata tego nie zapewnia.

Także w dziedzinie finansowej nie jest tu najlepiej. Duża liczba adwokatów i tendencja do zmniejszania się liczby spraw sądowych w związku z ogólnymi kierunkami rozwojowymi likwidowania konfliktów prawnych za pośrednictwem sądów społecznych, chociaż tendencją ta jest pozytywnym zjawiskiem, nie stwarza dostatecznych perspektyw dla młodych adwokatów. Brak stabilności zarobków a nawet duża niezależność ich od własnego wkładu pracy nie zachęca do obierania sobie niepewnej egzystencji. Należy więc podjąć wszelkie możliwe kroki, aby doprowadzić do zapewnienia adwokataturze dopływu młodych, zdolnych i o wysokich kwalifikacjach moralnych aplikantów. Naprawę zaczynać należy jednak u źródeł obecnego stanu.

Sytuacja finansowa. Sytuacja finansowa adwokatury na przestrzeni ostatniego roku była na zgromadzeniach delegatów przedmiotem szczególnie ożywionej dyskusji. W sprawach tych podejmowano uchwały. Jak ta sytuacja wygląda w świetle cyfr?

Ogólne wpływy zespołów w miesiącu wrześniu 1964 r., przy liczbie 4056 czynnych adwokatów w zespołach, wyniosły 26 mln. zł, natomiast w miesiącu marcu 1965 r., przy liczbie 4237 czynnych adwokatów — kwotę 31 mln. zł. Jest to wzrost o 19,6%. Trzeba jednak mieć na uwadze, że obrót w marcu wypracowało 181 adwokatów więcej niż we wrześniu, procent zatem wzrostu wpływów był niższy niż 19,6%. Ten wzrost wpływów nie we wszystkich izbach nastąpił w jednakowym stopniu. Wśród miast wojewódzkich najwyższy wzrost wpływów nastąpił w Katowicach (32,7%), najniższy zaś w Poznaniu (1,5%). Na terenie województw najwyższy wzrost wpływów osiągnęło województwo rzeszowskie (63,8%), najniższe województwo poznańskie.

Przeciętne wynagrodzenia adwokatów w skali krajowej wyniosły netto (do opodatkowania): we wrześniu 1964 r. — 3 436 zł, w marcu 1965 r. — 4 255 zł, wzrosły więc o 23,2%. Najwyższy wzrost przeciętnych wynagrodzeń w miastach wojewódzkich wystąpił w Kielcach (46,7%), najniższy w Koszalinie (4,9%). Na terenie województw najwyższy wzrost nastąpił w województwie zielonogórskim (34,0%), najniższy w województwie warszawskim (0,9%). Wyliczenie przeciętnych i porównanie poszczególnych miesięcy nie daje jednak obrazu rzeczywistego. Bliższe prawdy o ogólnej sytuacji materialnej są wyliczenia przeciętnych dochodów za dłuższy okres, a te przedstawiają się następująco: przeciętny dochód netto (do opodatkowania) w II półroczu 1964 r. wyniósł 3 363 zł, a biorąc za podstawę wyliczeń przeciętne w izbach, poniżej 3 000 zł otrzymało 958 adwokatów (izba warszawska i koszalińska), czyli 22,7% ogólnej liczby adwokatów, kwotę 3 000—3 500 otrzymało 1987 adwokatów (izba bydgoska, gdańska, krakowska, lubelska, łódzka, poznańska, szczecińska, zielonogórska), czyli 47%, kwotę 3 500—4 000 zł otrzymało 780 adwokatów (izba białostocka, katowicka, kielecka, olsztyńska), czyli 18,5%, kwotę 4 000—4 500 otrzymało 418 adwokatów (izba rzeszowska, wrocławska), czyli 9,9%, a kwotę 4 500—5 000 zł otrzymało 79 adwokatów, czyli 1,8%. Od liczb przeciętnych istnieją jednak znaczne odchylenia zarobków poszczególnych adwokatów, przy czym trzeba stwierdzić, że liczba tych odchyleń zmniejsza się z każdym miesiącem.

W marcu 1965 r. było około 70 adwokatów, którzy nie wypracowali obrotu 2 000 zł. Część z nich nie wypracowała tej kwoty z przyczyn zawnionych, a więc urlopu bezpłatnego, niezdolności na skutek podeszłego wieku itd. W zasadzie nie istnieje w tym zakresie problem młodych adwokatów, gdyż ci radzą sobie dobrze, poza b. nielicznymi wyjątkami. Liczba adwokatów, którzy osiągają brutto wynagrodzenia przeszło 10 000 zł, a więc netto przeszło 7 850 zł, zmniejszyła się w ciągu ostatnich miesięcy o połowę i obecnie wyraża się liczbą około 50 adwokatów. Przyczyną tego procesu jest coraz aktywniejsza postawa kierowników zespołów w zakresie rozdziału spraw oraz dokonywanie przez rady poprawek w rozmieszczeniu adwokatów.

Sytuacja finansowa adwokatury wymaga bardzo wnikliwego rozważenia, gdyż w niektórych izbach jest ona szczególnie trudna. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że wynagrodzenia netto adwokatów, i tak już niskie, zmniejszają się o blisko 15% na niezbędne wydatki

związane z wykonywaniem zawodu, którymi nie można obsiągać klientów (szatnie, windy, taksówki, literatura itp.). Przyczyną takiego stanu rzeczy jest nadmiar adwokatów w niektórych izbach lub miastach wojewódzkich, nieprawidłowo ustalona taksa za niektóre kategorie spraw oraz wysokie obciążenia kosztami administracyjnymi (koszty administracji zespołów i opłat ubezpieczenia społecznego), które wynoszą przeciętnie 31% (z odchyleniami 28—35%). Jeśli zważyć ponadto, że koszty zespołów obciążają całość obrotów zespołów, a nie poszczególnych adwokatów, to sytuacja jest taka, że udział w kosztach nie jest stosunkowy do wypracowanej kwoty, ale procentowo wzrasta lub maleje. Wzrasta przy obrotach wyższych od przeciętnych w zespole, maleje zaś przy obrotach poniżej przeciętnych, w pobliżu zaś kwoty 2 000 maleje prawie do zera.

W dyskusjach na zgromadzeniach delegatów podnoszono w wielu izbach niesłuszną stosowania wobec adwokatów tabeli podatku od wynagrodzeń według skali „P”. Skala ta różni się znacznie od skali „O”, która jest stosowana prawie wobec wszystkich pracujących. Skoro praca w zespole uznana została za zatrudnienie, to wydaje się, że zastosowanie do adwokatów tabeli „O” jest uzasadnione. Należy bowiem zważyć również i to, że przy obowiązującym obecnie systemie rozliczeń kosztów zespołu, które wynoszą ok. 31% obrotu, i obowiązującej skali podatkowej „P” wynagrodzenia netto przeciętnie wynoszą tylko ok. 50% obrotu. Jeżeli do tego dodać, że obecny system rozliczeń przyjmuje, iż w podziale nadwyżki dochodu uczestniczy całą kwotą wypracowanego obrotu niezależnie od tego, czy obrót jego przyczynił się do powstania nadwyżki i czy pokrył z niego proporcjonalnie część kosztów zespołu — to efektywność wynagrodzeń w zespołach jest zmienna i nieproporcjonalna do wkładu pracy, jaki włożony został w wypracowanie obrotu.

Analizując poszczególne przyczyny trudności materialnych adwokatów w większości izb, należy stwierdzić, że co do liczby adwokatów nie należy w najbliższym czasie oczekiwać zasadniczych zmian. Zmiany takie będą zachodziły stopniowo, gdyż dopływ aplikantów jest ograniczony limitem etatów, a pewna liczba adwokatów będzie stopniowo przechodziła na renty.

W chwili obecnej 250 adwokatów w wieku przeszło 70 lat wykonuje zawód w pełni. Dla zahamowania wzrostu liczby adwokatów, a nawet zmniejszenia tej liczby w niektórych miastach wojewódzkich zachodzi potrzeba ograniczenia do minimum wpisów w tych miejscowościach do czasu zrównoważenia liczby adwokatów z potrzebami ludności.

W sprawie zmiany taksy opracowany został przez Prezydium NRA pełny projekt rozporządzenia uwzględniający wszystkie postulaty adwokatury. Projekt ten przedstawiono Ministrowi Sprawiedliwości. Oczekujemy w tej sprawie decyzji.

Wysokość kosztów administracyjnych w zasadzie trudna jest do zmniejszenia, bo nie jest rzeczą możliwą ograniczenie zatrudnienia personelu administracyjnego ze względu na znacznie rozbudowaną księgowość i wszelkiego rodzaju dokumentację zespołów. W ogólnej sumie kosztów znajdują się opłaty na ubezpieczenie społeczne w wysokości 15,5%, które to opłaty wnoszone są z obrotów zespołu.

W sumie kosztów zespołu mieszczą się nie tylko koszty administracji zespołu, ale także świadczenia publiczne oraz świadczenia na rzecz samorządu. Nie wlicza się tu kosztów prowadzenia spraw przez adwokatów, a więc maszynopisania, korespondencji itd. W czasie dyskusji na zgromadzeniu delegatów w Krakowie postulowano, żeby zespoły zorganizowały tę pomoc kancelaryjną dla członków zespołu, gdyż byłoby to poważnym odciążeniem od mozolnego wystukiwania na maszynie. Wydaje się jednak, że przy obecnych i tak już wysokich kosztach ciężar ten w niektórych izbach wpłynąłby bardzo na obniżenie wynagrodzenia.

Tak więc w zakresie kosztów uzyskanie jakichkolwiek oszczędności jest niemożliwe.

Odrębnym zagadnieniem jest sprawa obciążenia kosztami poszczególnych adwokatów. W tym zakresie, wobec założeń ustawowych i rozporządzenia o zespołach co do charakteru zespołu, obciążanie kosztami poszczególnych adwokatów nie jest możliwe, mimo że faktycznie adwokat wypracowujący do 2 000 zł nie ponosi żadnych kosztów, wszystkie zaś koszty i opłaty od tej kwoty ponoszą pozostali członkowie zespołu.

Najbardziej problematyczną i najostrzej dyskutowaną na zgromadzeniach delegatów była kwestia rozliczeń wynagrodzeń w zespołach, a w szczególności podział nadwyżki dochodu. Obecny system rozliczeń dochodu zespołu polega na tym, że:

- 1) koszty zespołu obciążają w całości obrót zespołu,
- 2) każdy adwokat otrzymuje 2 000 zł tytułem udziału stałego,
- 3) nadwyżkę ponad sumę kosztów i udziałów stałych rozdziela się proporcjonalnie do wypracowanego obrotu.

Konsekwencją tego jest:

- 1) zapewnienie każdemu członkowi zespołu minimum wynagrodzenia w wysokości 2 000 zł,

- 2) nieproporcjonalny udział w kosztach,
- 3) dysproporcje pomiędzy wypracowanymi obrotami a uzyskiwanym wynagrodzeniem,
- 4) zróżnicowanie wynagrodzeń w różnych zespołach przy tych samych obrotach lub w tym samym zespole w różnych miesiącach.

Jeśli chodzi o koszty i minimum wynagrodzeń, to te elementy obecnego systemu w zasadzie nie są kwestionowane. Natomiast sposób podziału nadwyżki z punktu widzenia zasad słuszności — zdaniem władz samorządu adwokatury i ogółu adwokatów — powinien ulec zmianie. W obecnym systemie np. z obrotu 5 521 zł otrzymał adwokat w jednym z zespołów w lutym 3 694 zł brutto wynagrodzenia; ten sam adwokat w marcu z 7 183 zł obrotu otrzymał 3 760 zł, czyli przy różnicy wypracowanego obrotu wynoszącej 1 662 zł otrzymał tylko 66 zł więcej. Jeśli taka rażąca dysproporcja wynagrodzenia w stosunku do obrotu zachodziłaby przy wysokiej kwocie wynagrodzenia, to można by było uważać to za słuszne, ale jeżeli zachodzi ona już przy wynagrodzeniu w kwocie 3 760 zł brutto, czyli ok. 3 000 zł netto, to fakt ten wydaje się być progresją ostrzejszą niż wszelkie tabele podatkowe.

W innym znów wypadku adwokat w styczniu z obrotu 3 360 zł otrzymał 2 883 zł wynagrodzenia brutto, w marcu ten sam adwokat z obrotu 6 060 zł otrzymał 3 637 zł. Wynika z tego, że mimo prawie podwójnego obrotu otrzymał on tylko o $\frac{1}{4}$ więcej, a więc za 2 700 zł obrotu więcej otrzymał tylko 75 zł. Wyptywałby z tego wnioszek, że nie jest celowe zwiększanie obrotów, bo ekwiwalent za zwiększony nakład pracy jest znikomy, wobec czego nie należy przyjmować spraw, lecz przekazywać je kolegom.

Wniosek taki jest tylko pozornie prawidłowy, gdyż z punktu widzenia zainteresowanego adwokata trzeba wziąć pod uwagę, że dążenie jego do zapewnienia sobie minimum egzystencji jest uzasadnione, kwota zaś 3 360 zł brutto, czyli 2 800 zł netto tego minimum mu nie zapewnia, jeśli ma na utrzymaniu rodzinę. Należy bowiem pamiętać, że dla adwokata wynagrodzenie w zespole jest jedynym źródłem utrzymania, wobec czego muszą istnieć możliwości wypracowania przez adwokata wynagrodzenia koniecznego do utrzymania rodziny, jeśli ma po temu warunki, tzn. chce i umie pracować. Wszelkie antybodźce do uzyskania dochodu w granicach umiarkowanych za pomocą uczciwej, sumiennej i dobrze wykonywanej pracy mogą prowadzić do niepożądanych skutków.

Obecny system rozliczeń wywołuje również i takie skutki, że w jednym zespole z obrotu 7 183 zł otrzymał adwokat 3 760 zł, a w innym z obrotu tylko 4 256 zł otrzymał 3 869 zł. Jest to przykład, że w pierwszym wypadku złotówka obrotu dała 50 gr wynagrodzenia, a w drugim wypadku ta sama złotówka dała 90 gr. A więc dwa różne zespoły i dwie różne wartości pracy.

Jeszcze bardziej wyraźnie taki efekt obowiązujących rozliczeń występuje przy obrotach około lub poniżej 2 000 zł: wtedy wynagrodzenie przekracza obrót adwokata, a więc przy obrocie 1 800 zł daje często 2 500 zł wynagrodzenia lub więcej, za 1 000 zł obrotu daje 2 400 zł, a za 2 200 daje 3 000 zł wynagrodzenia.

Powyższe przykłady ilustrują skutki wynikające stąd, że za podstawę do podziału nadwyżki bierze się obrót w całości, a nie tylko w tej części, w jakiej przyczynił się on do powstania nadwyżki, oraz że koszty obliczane są od obrotu zespołu.

Dotychczasową przeszło roczną praktyką stosowania obecnego systemu rozliczeń dała pełny obraz jego niesłuszności przy obecnym poziomie zarobków i możliwościach w tym względzie. System ten zdaje egzamin jedynie tam, gdzie wszyscy wypracowują wysokie obroty albo gdzie średnie wynagrodzenie w zespole przekracza 4 000 zł netto, a więc kwotę niezbędną na utrzymanie. Tylko w tych dwóch wypadkach poczucie krzywdy wynikającej z rozliczenia jest bardziej subiektywne niż obiektywne.

Obecny system rozliczeń jest hamulcem podnoszenia kwalifikacji zawodowych, narusza zasady słuszności, zakłóca korelację między pracowitością a wynagrodzeniem. Taką ocenę „arkusza rozliczeń” dały w większości zgromadzenia delegatów. Postulowano na nich, żeby w podziale nadwyżki uczestniczyli tylko ci, którzy ją wypracowali, a więc tylko kwotami ponad udział stały.

Postulat ten znajduje szczegółowe uzasadnienie w uchwale Prezydium NRA z dnia 10.XII.1964 r. co do wykładni § 34 pkt 2 rozp. o zespołach. Proponowana wykładnia § 34 odpowiada założeniom społeczno-politycznym reformy adwokatury. Dla zapewnienia, że nowy system rozliczeń nie doprowadzi do zbyt wygórowanych wynagrodzeń, chociaż w zasadzie taka obawa nie zachodzi, można by było ustalić, że wynagrodzenie ponad określoną kwotę stanowi składkę na rzecz Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej przy NRA.

Praca społeczna. Na zgromadzeniach delegatów wiele uwagi poświęcono zagadnieniom pracy społecznej adwokatury. Z przedstawionych liczb wynika, że adwokatura jest bardzo czynna w pracy społecznej. W niektórych izbach aktywnych społecznie jest połowa

adwokatów. Zjawisko to jest niezmiernie pozytywne, jednakże dotychczas nigdy i nigdzie nie pokazano tej pracy opinii publicznej. Nie chodzi o to, żeby się tym chwalić, trzeba jednak, żeby opinia publiczna była poinformowana o postawie społecznej adwokatury. Istnieją bowiem poglądy krzywdzące adwokaturę i stąd konieczność, żeby rady adwokackie popularyzowały adwokaturę jako grupę zawodową, która daje swój wkład pracy w kształtowanie świadomości społecznej poprzez działalność w różnych organizacjach społecznych i politycznych i gotowa jest zwiększyć ten wkład. Przyczyniłoby się to do odbudowy rangi zawodu na nowych socjalistycznych podstawach. Konieczne jest do tego przede wszystkim pogłębienie świadomości politycznej w środowisku adwokackim, kształtowanie postawy adwokatów i adwokatury na gruncie naszej socjalistycznej rzeczywistości. Oddziaływanie na wewnątrz środowiska będzie niewątpliwie związane z zewnętrzną postawą adwokatury. Następnym koniecznym tego procesu będzie to, że adwokatura uzyska w opinii społecznej rangę odpowiadającą dążeniom środowiska adwokackiego.

Kończąc ten dość długi referat sprawozdawczy, mam nadzieję, że dzisiejsza dyskusja pozwoli w sposób rzeczowy ocenić to, co już zostało zrobione, i wskazać kierunki i środki do wypełnienia zadań, jakie stoją przed adwokaturą i organami samorządu.

Po wygłoszeniu referatu Prezes dr Godlewski otworzył dyskusję.

Pierwszy zabrał głos w dyskusji dziekan *Daniszewski*. Zaznaczył on, że zgromadzenie delegatów Izby białostockiej miało przebieg spokojny, choć pewna grupa delegatów usiłowała zaatakować Radę Adwokacką za niektóre jej posunięcia personalne.

Jeśli chodzi o zespoły, to Rada Adwokacka analizuje ich pracę i wyciąga z analiz właściwe wnioski. Tak np. w Białymstoku są dwa zespoły liczące po 25 członków, zarysowuje się jednak dość znaczna dysproporcja obrotów wynosząca około 20%. Mówca zgadza się z tezą referatu, że obowiązujący arkusz rozliczeniowy, który był tak krytykowany na walnym zgromadzeniu, zniechęca w pewnym sensie do pracy, zwłaszcza adwokatów średnio zarabiających, gdyż ich wysiłek nie daje różnic finansowych. Nie ma więc zachęty do pracy sumiennej i uczciwej, a z drugiej strony klienci omijają zespoły składające się z tzw. minimowców.

Adwokaci Izby białostockiej stoją na stanowisku, że adwokat powinien sam płacić koszty administracyjne zespołu i składki ubezpieczeniowe, tak by nie płacił tu jeden za drugiego. Wysłunęto projekt, żeby adwokat musiał wyrobić co najmniej 3 tys. zł miesięcznie, a jeżeli tego nie wyrobi, to zespół może ograniczyć go w podziale dochodu. Górną granicę zarobków przewidujemy na 15 tys. zł miesięcznie.

Dziekan *Chrusciel* oświadcza, że w Izbie katowickiej zwrócono przede wszystkim uwagę na pracę zespołów i na jak najszybsze przeprowadzenie wizytacji. Do chwili obecnej zwizytowano 45% zespołów, a do końca czerwca br. przeprowadzone będą wizytacje w pozostałych zespołach. W kilku wypadkach dostrzeżonych uchybień skierowaliśmy sprawę do rzecznika dyscyplinarnego.

Jeśli chodzi o sprawę arkusza rozliczeniowego, to w Izbie katowickiej wygląda ona nie najgorzej. Wysłunęto postulat pod adresem Rady Adwokackiej, aby dać taką wykładnię § 34 rozporządzenia o zespołach, że udział w podziale nadwyżki może mieć tylko adwokat wyrabiający przeszło 2 000 zł, niektórzy bowiem koledzy nie zabiegają o wyższe zarobki.

Sprawa rozliczeń wiąże się ze sprawą tzw. urzędówek. Na skutek pisma Rady do Prezesa Sądu Wojewódzkiego zmniejszyła się ostatnio liczba urzędówek w sądach powiatowych, natomiast jest dużo urzędówek w Sądzie Wojewódzkim. Zmniejsza się jednocześnie liczba spraw z wyboru, bo klienci wiedzą, że sąd musi wyznaczyć im obrońcę z urzędu. Kwestia urzędówek sprawia dużo kłopotów ze względu na rozliczenia. Postanowiliśmy, żeby kierownicy zespołów sami określali wynagrodzenia za urzędówki, bo niektórzy adwokaci zdradzają tendencję do ustalania górnych stawek.

Dziekan *Kordasiewicz* podkreśla, że wprowadzenie reformy adwokatury nastąpiło w Izbie olsztyńskiej duże trudności, których pokonaniem Rada Adwokacka musiała się zająć przede wszystkim. Złe przedstawia się sytuacja lokalowa zespołów, spowodowana głównie tym, że przez szereg lat nie myślano o jej poprawie. Wiele zespołów nie chce wyjść z gmachów sądowych.

Co się tyczy arkusza rozliczeniowego, to w Izbie olsztyńskiej nie ma w tym względzie problemu. Praktyka jednak wykazała, że są adwokaci w pełni sił mogący pracować więcej, ale ich warunki materialne są tego rodzaju, że nie chce się im pracować bardziej intensywnie. Traktują oni swą pracę w zespole tak, jakby byli zatrudnieni na pół etacie. W Izbie olsztyńskiej osiągnięcie obrotu powyżej 2 tys. zł miesięcznie jest łatwe. Osiągają je nawet początkujący adwokaci.

W końcu swych wywodów mówca wypowiada się za zmianą systemu podziału nadwyżki dochodów w tym sensie, żeby każdy członek zespołu — oprócz kwoty 2 000 zł — wyrabiał na koszty administracyjne, tj. żeby minimum obrotu wynosiło około 3 000 zł, a w wypadku przeciwnym zebranie zespołu byłoby uprawnione do stosowania ograniczenia.

Dziekan Albrecht na wstępie swego przemówienia poruszył sprawę składu osobowego zespołów.

Rada Adwokacka w Łodzi powzięła w swoim czasie uchwałę, która umożliwiła kolegom przedstawienie własnych projektów co do składu osobowego zespołów. Początkowo był pewien ruch, ale nam chodziło nie o dobór elitarny, lecz o dobór oparty na zasadzie koleżeńskiego zaufania oraz — w pewnym stopniu — o wyrównany poziom zarobków. Akcja ta nie dała jednak rezultatu. Istnieją nadal dysproporcje, które doprowadziły do tego, że poziom zarobków kolegów najmniej zarabiających wzrósł i liczba adwokatów, którzy zarabiają b. mało, wprawdzie zmalała, lecz mimo to w dalszym ciągu zachodzą różnice. Problem ten jest aktualny zwłaszcza w dużych miastach, gdzie adwokaci osiągają przeciętnie niższe zarobki. Rada Adwokacka zastosowała taką metodę, że w zasadzie nie wpisuje na listę adwokatów w samej Łodzi, lecz kieruje ubiegających się o wpis na teren województwa. Jest to metoda bardziej skuteczna niż przenoszenie z dużych miast na prowincję. W taki właśnie sposób staramy się podnieść poziom zarobków w dużych miastach, w których liczba adwokatów będzie się zmniejszać, gdyż ubytek naturalny jest dość znaczny.

Jeśli chodzi o pracę społeczną adwokatury, to jest ona bardzo znaczna, ale adwokaci nie potrafili tego zareklamować, i dlatego często zarzuca się adwokataturze, że nie pracuje społecznie.

Co się tyczy kwestii arkusza rozliczeniowego, to zagadnienie to nie sprowadza się tylko do arkusza, gdyż sprawa musi być rozwiązana w granicach przepisów ustawy, a przy pomocy arkusza problemu zarobków w całości nie rozwiążemy. Przedstawiony nam dziś przez Prezydium projekt uchwały w tej sprawie jest b. ważny. Bardzo słuszną jest kwestia wprowadzenia arkusza rozliczeniowego według projektu NRA z dnia 10 grudnia 1964 r., ale nie rozwiązuje to całości zagadnienia. Zagadnienie musi wyjść z założenia dość radykalnego w stosunku do obowiązujących przepisów. Wysuwa się tu na czoło kwestia dolnej granicy. Dzisiaj kwota 2 000 zł to tabu, które daje immunitet adwokatowi, gdyż uczestniczy on w nadwyżce. Występuje sztuczna sytuacja. Za przykład może tu służyć wypadek, że adwokat, który miał obrotu 2 070 zł, otrzymał 2 900 zł. Przez wprowadzenie więc do obrotu 70 zł uzyskuje się prawo do udziału w nadwyżce i otrzymuje 900 zł. Adwokat taki nie płaci kosztów. Sztucznie podwyższa swe zarobki ponad 2 000 zł.

Musi być m. zd. przyjęta zasada, że jeżeli ktoś nie zasługuje na udział w nadwyżce, to bez względu na to, ile zarobił, nie powinien w tej nadwyżce uczestniczyć. Można wprowadzić jakieś zastrzeżenie przy podejmowaniu takich uchwał przez zebranie zespołu (np. warunek kwalifikowanej większości), ale musi być jakiś sposób, aby można było takiego kolegę wyłączyć.

Z drugiej strony powinna być przyjęta zasada, która zagwarantuje adwokatowi, że zarobki jego do pewnej granicy będą nietykalne. Taką granicą — zdaniem mówcy — mogłaby być kwota 5—6 tysięcy zł. Gdyby przekroczył on tę granicę, to nadwyżkę można by wziąć na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej. Gdybyśmy przyjęli te dwie zasady i pod tym kątem widzenia dążyli do zmiany obowiązującego rozporządzenia, to przestalibyśmy mówić stale o tym zagadnieniu. Rozwiązania tego zagadnienia domagają się wszystkie izby.

Następnie dziekan Albrecht porusza sprawę czasopisma „Prawo i Życie”, które zamieszcza często złośliwe a przy tym nieprawdziwe artykuły dotyczące adwokatury. Przykładem tego może być artykuł w ostatnim numerze czasopisma pt. „Młody adwokat”, w którym o artykule mowa jest o pokrzywdzeniu młodych adwokatów. Atakuje się też adwokatów za ich głosy krytyczne. Mamy obowiązek — mówił dalej dziekan Albrecht — wykonywać prawną, ale czy nie mamy prawa zgłaszać uwag krytycznych wobec właściwych czynników?

Musimy zająć radykalne stanowisko wobec tych wszystkich wystąpień, które wypaczają opinię o adwokataturze.

Jeśli chodzi o rozliczenia z urzędówek i substytucji, to Rada Łódzka wprowadziła ściśle rozliczenia z tego tytułu. Nie zmierza ona do tego, by coś zmienić w tym zakresie, ale stwierdzić należy, że daje to minimalne wręcz efekty.

Na walnym zgromadzeniu Izby Łódzkiej podniesiono jeszcze kwestię stosunku Prezydium NRA do rad adwokackich w zakresie uchylania uchwał. Mówca stwierdza, że sytuacja w tej dziedzinie uległa poprawie, a poprawa ta będzie jeszcze skuteczniejsza, jeżeli będzie się unikać formalizmu i rozwiązywać sprawy zgadnie z potrzebami Izby oraz sprawdzać, czy uchwała powinna być uchylona.

Sekretarz Rady Adwokackiej w Krakowie adw. Bogucki w imieniu nieobecnego dziekana Buchały podkreśla różnice, jakie zaznaczyły się pomiędzy dawnymi walnymi zgromadzeniami członków Izby a obecnymi zebraniem delegatów, które mają charakter narady ręboczej, niejako rozszerzonej narady zespołów. Walne zebranie delegatów Izby krakowskiej poświęcone było omówieniu tych trudności, jakie napotykają adwokaci przy wykonywaniu zawodu. Było więcej konkretów, a mniej pustych słów oraz więcej pozytywnych głosów o formie naszej pracy.

Jeśli chodzi o przedstawiony dziś projekt uchwał, to właściwie nie można powiedzieć, by uchwały te nawiązywały do dawnych zgromadzeń, ale też nie bardzo również do obecnych. Są one może zbyt ogólnikowe, mało konkretne, mało szczegółowe.

Wszystkie zespoły Izby krakowskiej krytykują podział nadwyżek Centralnego Funduszu Szkolenia Aplikantów. Dalsze pobieranie 4% na ten Fundusz prowadzi do gromadzenia wielkich nadwyżek, z których jednak nie można otrzymać pieniędzy na poprawę warunków pracy, tj. na maszyny biurowe i na remonty bieżące (nie przekraczałyby one kwoty 8—10 tys. zł). Czy wobec tego Prezydium nie powinno zamieścić w projekcie uchwał punktu, który by wysunął pod adresem Ministerstwa Sprawiedliwości postulat zmiany rozdziału nadwyżek CFSAA w tym sensie, by umożliwiono nam nabywanie pewnych ruchomości?

Jeśli chodzi o pracę społeczną to sprawa ta również nie znalazła odpowiedniego wyrazu w projekcie uchwał. Czy Prezydium NRA nie powinno wystąpić do Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie odznaczenia z okazji święta 22 lipca adwokatów pracujących społecznie?

Starania Prezydium NRA o usprawnienie pracy rad adwokackich i zespołów należy ocenić pozytywnie, zwłaszcza jeśli chodzi o projekt regulaminu urzędowania zespołów. Dobrze by było jednak, żeby projekty regulaminów i instrukcji były wcześniej przedyskutowane przez poszczególne rady.

Dziekan Miąsik, omawiając projekt uchwał dzisiejszego Plenum, podkreśla, że punkt 7 projektu jest b. ważny, dotyczy bowiem usprawnienia pracy adwokatury. Mówca jest przeciwny ograniczeniu z góry dochodów adwokatów. Granica dochodów powinna być zostawiona do rozważenia przez wszystkich członków zespołu, który przecież jest jednostką administracyjną samorządu. Punkt 6 projektu należy uzupełnić przez dodanie słów o konieczności stworzenia bodźca dla aplikantów adwokackich, a bodźcem takim będzie podwyższenie wynagrodzenia aplikantów. Pieniądze na to trzeba przeznaczyć z CFSAA.

Zagadnieniu trudności lokalowych zespołów należy poświęcić dużo uwagi. W Izbie rzeszowskiej wiele zespołów ma b. złe warunki lokalowe.

Dziekan Skoczek podkreśla, że reforma adwokatury koncentruje się przede wszystkim na nowych formach pracy zespołów. Jak to wygląda w Izbie warszawskiej?

W samej Warszawie, która liczy dwa razy więcej adwokatów niż całe województwo, w pierwszych miesiącach po wejściu w życie nowej ustawy o ustroju adwokatury powstał duży ferment i niezadowolenie, dość zrozumiałe u kolegów, którzy stracili 30—40% swych zarobków. Niezadowoleni byli też i ci koledzy, którzy korzystali z nadwyżki. Szereg adwokatów zrezygnowało z tych dodatków i prosiło o ograniczenie ich dochodów na podstawie § 36 rozporządzenia o zespołach. Niektóre zespoły wnioski te uwzględniły, ale Rada Adwokacka z urzędu uchylała takie uchwały, jako sprzeczne z prawem. Na tym tle powstały pewne zgrzyty i niekoleżeńskie stosunki. Obecnie jednak ta sytuacja uległa pewnej poprawie. Dość dużo kolegów przeszło na rentę, ograniczając swe zarobki w zespole do 750 zł. Część starych adwokatów skierowano na komisje lekarskie, kilku adwokatów Rada przeniosła do zespołów prowincjonalnych. Po okresie przejściowym sytuacja stabilizuje się, ale daleko jest jeszcze do tego, by uważać ją za zadowalającą, gdyż przeciętne wynagrodzenia netto kształtują się w granicach 2700 zł. Wiele zależy od tego, kto jest kierownikiem zespołu.

Ogólnie rzecz biorąc, kierownicy starają się sumiennie i lojalnie wykonywać swe obowiązki. W związku z tym mówca prosi, by przy drobniejszych przewinieniach kierowników nie wyciągano w stosunku do nich zbyt daleko idących wniosków, zwłaszcza gdy przewinienia te zostały popełnione po raz pierwszy.

Rada Warszawska popiera projekt uchwały w sprawie arkusza rozliczeniowego i zwraca się do P. Ministra Sprawiedliwości, by uwzględnił rzeczową argumentację Prezydium NRA co do konieczności wprowadzenia pewnych zmian przy obliczaniu dochodów członków zespołów. Poprawi to niewątpliwie sytuację w zespołach i ułatwi trudną i odpowiedzialną pracę rad adwokackich.

Rada Warszawska popiera też zdecydowanie stanowisko wyrażone w projekcie uchwały co do stopy podatku od wynagrodzeń. Zmiana stopy podatkowej poprawi sytuację przede wszystkim adwokatów średnio i mało zarabiających.

W sprawie skali podatkowej mówca powołuje się na artykuł Ministra Rybickiego, zamle-

szczony w grudniu 1963 r. w czasopiśmie „Polityka”, podkreślający, że po reformie ustroju adwokatura korzystać będzie z wszystkich ulg, jakie ma świat pracy. Wynika z tego, że powinniśmy mieć skalę „O”, a nie „P”. Obniżenie skali podatkowej da przy zarobkach 2700 — 2 800 zł około 200 zł więcej.

Jeśli chodzi o rozliczenia z substytucji i za obrony z urzędu, to w zespołach warszawskich mamy pewne spory i trudności, żądamy jednak od kierowników, aby przeprowadzali te rozliczenia. Uchyliłiśmy też z urzędu uchwałę jednego z zespołów, aby należności za obrony z urzędu obliczać według najniższych stawek przewidzianych w rozporządzeniu o wynagrodzeniu adwokatów. Kierownik zespołu przy obliczaniu takiej należności powinien wziąć pod uwagę wszelkie okoliczności. Dużo trudności sprawia Rządzie sytuacja lokalowa zespołów. Czyni się starania o uzyskanie nowych lokali, między innymi za pomocą ogłoszeń w prasie tej treści, że poszukujemy lokali spółdzielczych dla zespołów.

Dziekan Czeszejko na wstępie swego przemówienia oświadcza, że wypowiada się w całości za projektem uchwał Plenum.

Co do podziału nadwyżki, to mówca jest za koncepcją, która znalazła wyraz w uchwale Wydziału Wykonawczego NRA z lutego 1964 r.

Problem pracy społecznej adwokatury jest znacznie obszerniejszy, niżby się zdawało. Nie wystarczy przyjść do jakiejś instytucji i powiedzieć, że się chce świadczyć jej pomoc. Zależy to od szeregu okoliczności. Na przykład przy kandydowaniu do rad narodowych adwokatura znika z pola widzenia. Należałoby ten problem rozwiązać centralnie, dotychczas bowiem nasza walka o większy udział adwokatury w pracy społecznej jest walką syzyfową. Adwokat musi dotrzeć do społeczeństwa.

Z problemem pracy społecznej wiąże się sprawa nadawania odznaczeń. I tu adwokaci znikają.

W zakończeniu swych wywodów mówca zgłasza wniosek, aby z Centralnego Funduszu SAA wydzielić pewną część na drobne potrzeby inwestycyjne zespołów.

Dziekan Chmielnikowski zaznacza, że w każdej izbie rozmalcie układają się zagadnienia związane z wykonaniem reformy ustroju adwokatury. Jeśli chodzi o sytuację finansową, to w Izbie wrocławskiej jest ona jedną z lepszych. Izba nie jest przepełniona. Wrocław skupia niecałe 40% adwokatów Izby. W pracy swej Rada Adwokacka kładzie nacisk na stałe analizowanie wyników finansowych zespołów i dostosowanie liczby adwokatów w poszczególnych zespołach do zapotrzebowania ludności na pomoc prawną. Problem zarobków poniżej 2 000 zł w Izbie wrocławskiej nie istnieje. W niektórych miejscowościach można jeszcze pomieścić więcej adwokatów, jak np. w Wałbrzychu i Zgorzelcu. Na ogół nie ma w Izbie większych dysproporcji w zarobkach i Rada Adwokacka nie chce dokonywać większych zmian osobowych w zespołach, aby nie powiększać zamieszania.

Rozliczenia za substytucję i obrony z urzędu są przeprowadzane, ale w skali całej Izby. Nie są to duże koszty. W roku bieżącym mamy zarejestrowanych aż 1 006 cywilnych spraw z urzędu (w tym najwięcej spraw do Trybunału Ubezpieczeń Społecznych). Występujemy przeciwko zbyt pochopnemu przydzielaniu obrońców z urzędu w sprawach karnych. Zaznacza się wzrost liczby spraw cywilnych w porównaniu z karnymi, co jest objawem dodatnim. Wymaga to przedstawienia się kolegów na sprawy cywilne i zapoznania się z ustawodawstwem cywilnym.

Co do pracy zawodowej adwokatów, to sprawa ta łączy się z problemem wizytacji, ale bezpośrednio rozmowy z prezesami sądów i prokuraturą dają ciekawe materiały dotyczące stylu pracy poszczególnych adwokatów. Nie mamy jednak urzędowych skarg na pracę adwokatów.

Mówca przyłącza się do zgłoszonych wniosków w sprawie nabywania maszyn z państwowego planu inwestycyjnego dodając, że Rada Wrocławska ma 100 tys. zł na zakup maszyn.

Adwokatura Izby wrocławskiej włączyła się do akcji wyborczej i wkład jej pracy w tej dziedzinie jest duży. Adwokaci kandydują do 3 rad narodowych. Ponadto adwokaci biorą udział w licznych komisjach rad narodowych. Obecnie klimat dookoła adwokatury jest u nas lepszy niż dawniej.

Słuszne jest dążenie do zmiany arkusza rozliczeniowego. Jeśli chodzi o górną granicę dochodów, to w Izbie wrocławskiej taką granicą może być kwota 8 tys. zł. W końcu mówca wypowiada się za obniżeniem skali podatkowej.

Dziekan Pytka uważa, że punkt 10 projektu uchwał nie jest ujęty szczęśliwie i znajduje się w sprzeczności z przepisami rozporządzenia o zespołach. Punkt 10 może zahamować chęć uzyskania wysokich zarobków. Zdaniem mówcy, z nadwyżki ponad ustalony przez Prezydium NRA plafon 50% powinien otrzymać zainteresowany adwokat, a 50% — Fundusz Sa-

pomocy Koleżeńskiej. Uszanuje się wówczas indywidualne zdolności adwokata i istotę wolnego zawodu. Jako górną granicę należałoby przyjąć 4—5 tys. zł.

Następnie mówca porusza sprawę artykułów w „Prawie i Życiu” podkreślając, że niewłaściwie ujmuje się w nich zagadnienia adwokatury.

Jakkolwiek, zdaniem mówcy, 4% od obrotu na rzecz CFSAA jest za dużo, to jednak nie wypowiada się za obniżeniem tej skali, gdyż na rozszerzenie pomocy dla zespołów — i to nie tylko na potrzeby lokalowe, ale i na zakup maszyn — niezbędne są duże sumy. Przydałyby się też zespołom maszyny do liczenia.

Dzianka Cisewski podkreśla, że zespół może dobrze pracować tylko wtedy, gdy ma właściwy skład osobowy i gdy wszyscy jego członkowie pracują równomiernie. Ale gdzie nie ma wyrównanej pracy, tam ustawa nie działa prawidłowo. Za dużo mówi się o kwocie 2 000 zł, a mniej o udziale poszczególnych kolegów w nie wyrównanych zespołach w ponoszeniu kosztów i o udziale w nadwyżce. W Izbie bydgoskiej, gdzie warunki nie są najgorsze, koszty wynoszą od 27% do 45%, przeciętnie 32%, a jeśli chodzi o udział w nadwyżce, to wynosi on od 14 do 53%. Zdaniem mówcy, § 34 rozporządzenia o zespołach nie zdał egzaminu życiowego. Z tego powodu na walnym zgromadzeniu delegatów Izby padały głosy niezadowolone. Izba bydgoska popiera oczywiście dążenia i starania Prezydium NRA o zmianę sytuacji w drodze interpretacji tego paragrafu, ale to nie rozwiązuje istoty zagadnienia. Izba nasza stoi na stanowisku, że musi nastąpić przeanalizowanie przepisów o podziale nadwyżki, który nie jest prawidłowy. W tym też duchu zgromadzenie delegatów powzięło odpowiednią rezolucję. Nieprawidłowość ta budzi zastrzeżenia nawet u średnio zarabiających członków zespołów, tj. osiągających 5—6 tys. zł. Mogliby oni zarabiać więcej, ale nie chcą, gdyż część swych zarobków zmuszeni są oddawać innym.

Nawiązując do artykułu w „Prawie i Życiu” o młodych adwokatach, mówca zaznacza, że organ ZPP nie powinien bez kontroli ogłaszać tego rodzaju artykułów. W Izbie bydgoskiej adwokaci odrzucają numery „Prawa i Życia”.

Jeśli chodzi o CFSAA, to — zdaniem dziekana Cisewskiego — nie ma potrzeby wprowadzania zmian i zmniejszania wysokości składki 4%. Każda izba może znaleźć w swym budżecie fundusze na remonty i urządzenie lokali zespołów. Słuszny jest natomiast wniosek, żeby Ministerstwo Sprawiedliwości dopomogło w nabywaniu nowych maszyn do pisania.

W dalszym ciągu posiedzenia Prezes dr Godlewski udzielił głosu sędziemu Boberowi z Biura do Spraw Adwokatury.

Na wstępie mówca oświadczył, że podzieli się swymi uwagami na temat taksy, którym to zagadnieniem zajmuje się z racji swych funkcji służbowych, a następnie podkreślił, że podział dochodów w zespole nie został tak pomyślany, żeby jeden adwokat wypracował pewne kwoty i odstępowal część tych pieniędzy drugiemu koledze, który nie chce czy nie może pracować. Przepisy te zostały pomyślane tak, żeby nastąpił podział spraw w zespole.

Zespół jest instytucją socjalistyczną i powinien tak działać, jak działają inne instytucje socjalistyczne. Znaczy to, że ma on zapewnić adwokatom pracę. Jeżeli adwokat tej pracy nie dostaje, to nie można od niego wymagać udziału w kosztach. Niektórzy powołują się tu na to, że nie ma przepisu, iż zespół daje pracę, oraz że Konstytucja mówi o prawie obywatela do obrony i wyboru obrońcy. Mam duży szacunek — mówił dalej sędzia Bober — dla Konstytucji, ale została ona uchwalona w r. 1952, a od tego czasu nastąpił rozwój form socjalistycznych. Tak powinna ona być rozumiana. Nie mogą być przepisy, które by hamowały ten rozwój.

Co wnosi projekt zmiany arkusza rozliczeniowego? Nawrót do najgorszego, a więc do tego, że właściwie będą znowu kancelarie indywidualne, tak jak to było w zespołach przed reformą. Dawniej była progresja podatkowa, która sprawiała, że adwokaci nie opłacało się brać spraw ponad pewien pułap. Ministerstwo Finansów odstąpiło od progresji, bo dawniej był hamulec przy rozdziale spraw. A dziś § 34 gwarantuje minimum. I co się stało? Rozgorzała walka o klienta, bo dziś opłaca się więcej zarabiać. Posunięcia Prezydium NRA powinny zmierzać do poprawy sytuacji całości adwokatury, a nie do poprawienia sytuacji materialnej pewnej tylko grupy adwokatów.

Wiadomo, że w izbach: warszawskiej, krakowskiej i łódzkiej jest nadwyżka adwokatów i że tam zarobki są niższe. Rozwiązanie leży w tym, żeby ograniczyć wpisywanie na listę w tych izbach i dostosować liczbę spraw do liczby adwokatów. Nie jestem za ustaleniem górnej granicy zarobków na 7 000 zł.

Zmiana arkusza rozliczeniowego spowoduje, że szereg izb, jak np. zielonogórska, opolska, kszalińska czy olsztyńska, w których są zespoły 3—4 osobowe, znajdzie się w trudnej sytuacji. Przy zmianie arkusza wrócimy do tego, że przy braku progresji będą tacy adwokaci,

którzy będą pracowali za 2 000 zł, po to żeby inni zarabiali po kilkanaście tysięcy. Pewna progresja w zarobkach musi być utrzymana.

Słusznie podniesiono tu, że są adwokaci, którzy nie chcą pracować, ale ustawa przewiduje, że można takich adwokatów ograniczyć, wykluczyć od udziału w nadwyżce, a nawet skreślić. Nie może być adwokatów nie pracujących.

Dawniej członek zespołu dorabiał przez radcostwa, a dziś czerpie dochód tylko z zespołu i dlatego ma prawo żądać, żeby zespół dał mu pracę, a nie zasiłek. Musimy dążyć do tego, aby zarobki były duże oraz aby adwokat pracujący w zespole miał zapewniony byt.

Odpowiadając przedmówcy Wiceprezes Garlicki oświadcza, że przemówienie sędziego Bobera wywołało w nim uczucie rozczarowania i zaniepokojenia. Rozczarowania, bo miał mówić o taksie, ale nie powiedział o niej ani słowa, a zaniepokojenia, bo wywody jego traktować musimy jako wywody przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości. Z tego terenu nie słyszeliśmy nigdy dotychczas ataku na instytucję swobodnego wyboru adwokata przez klienta. Po raz pierwszy spotykamy się z atakiem tak daleko posuniętym, że mówi się o dostosowaniu do stanu obecnego pewnych przepisów Konstytucji.

Zasada swobodnego wyboru adwokata przez klienta jest usankcjonowana nie tylko w Konstytucji, lecz wyrażona została również w obecnej ustawie o ustroju adwokatury i w rozporządzeniu o zespołach, a podyktowana została nie interesem adwokatów, lecz interesem prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, interesem społecznym, interesem wszystkich klientów potrzebujących pomocy prawnej. Nie możemy chyba wprowadzać reformy od atakowania tej podstawowej, ważnej i potrzebnej zasady. Nie jest chyba właściwy taki podział spraw w zespole, żeby wszyscy jego członkowie mieli jednakowe dochody, gdyż przy takim podziale nie bierze się pod uwagę kryterium zaufania, które swą pracą każdy adwokat sobie wyrabia, a to jest jego najcenniejszym kapitałem. System podziału spraw przez kierownika nie może naruszać podstawowej zasady swobodnego wyboru adwokatów; kierownik może działać tylko w granicach tej zasady.

Zagadnienie arkusza rozliczeniowego nie może być zaiatwione przez mechaniczny sposób rozdziału spraw. Czy wymaga ono korektury?

Słyszeliśmy tu przed chwilą, że nie wymaga. Stanowisko Prezydium NRA i stanowisko przeważającej części adwokatury jest takie, że system obecnie obowiązujący ma zarówno pozytywne, jak i negatywne. Wszystkie wystąpienia w tej sprawie nie mają na celu zlikwidowania pozytywów arkusza rozliczeniowego i powrotu do stanu sprzed reformy, zмирzają jednak do usunięcia negatywów.

Błędny jest pogląd sędziego Bobera, że koncepcja Prezydium NRA co do arkusza oznacza powrót do stanu sprzed reformy, gdyż przed reformą żadnych rozliczeń nie było i każdy członek zespołu po potrąceniu kosztów zespołu otrzymywał wszystko.

Na czym polega koncepcja Prezydium NRA? Dziś Adwokat, który ma obrót 3 000 zł, uczestniczy w podziale nadwyżki po potrąceniu kosztów kwotą 3 000 zł, a według koncepcji Prezydium powinien uczestniczyć kwotą tylko 1 000 zł. Jakie to daje rezultaty i dlaczego jest to — zdaniem naszym — pożyteczne? Bo niweluje antybodźce dziś istniejące. Mówi się, że w miastach dużych jest zbyt wielka liczba adwokatów, a spraw za mało. Znacząco, że pracuje się na zwolnionych obrotach. A przecież chodzi o to, żeby każdemu adwokatowi opłacało się pracować w granicach rzeczywistych możliwości i sił.

Czy problem ten potrafimy rozwiązać posunięciami administracyjnymi, tj. przez niewpisywanie na listę w dużych miastach i przez przeniesienie siedzib? Może to dać pewne rezultaty, ale nie można pomijać także czynników ekonomicznych.

Same środki administracyjne nie wystarczą i trzeba pamiętać, że każdy środek administracyjny ma swoje negatywy.

Poruszono tu problem, że ustali dopływ kandydatów do zawodu adwokackiego. Mówiono, że łączy się to z uposażeniem aplikantów. Może to słuszne, ale problem jest chyba zupełnie inny. Jeszcze przed trzema czy dwoma laty mieliśmy dość duży napływ kandydatów na aplikację, a dziś notujemy zjawisko odwrotne. Tłumaczy się to tym, że każdy kandydat na aplikację bierze pod uwagę, iż nie może pracować w dużych środowiskach kulturalnych. To go zniechęca bardziej niż sprawy materialne. Jest to przykład, jak ujemne strony mają posunięcia administracyjne zamykające dostęp do dużych centrów.

W dalszym ciągu posiedzenia Skarbnik NRA adw. Dąbrowski omówił zagadnienie lokali zespołów.

Od początku istnienia Centralnego Funduszu Szkolenia Aplikantów Adwokackich wpłynęło na ten fundusz 44 500 tys. zł, z czego 29 milionów poszło na aplikantów, a z pozostałych 15 500 tys. zł rozprowadzono między rady adwokackie do dnia 1.I.1965 r. 10 i pół miliona zł na poprawę sytuacji lokalowej zespołów. Z wyjątkiem Izby Koszalińskiej, której do

1.I.1965 r. dołożono 30 tys. zł na koszty szkolenia aplikantów, wszystkie izby miały nadwyżki. Niektóre rady otrzymały z tej nadwyżki o 30—40% mniej, niż wpłaciły, ale trzy rady otrzymały 3-krotnie więcej, niż wyniosły ich wpłaty. Jedna rada nie występowała o dotacje, a wszystkie pozostałe otrzymały tyle, ile wpłaciły. W chwili obecnej mamy około 5 milionów zł, a w roku bieżącym wpłynię jeszcze około 5 milionów.

Następnie zabrał głos Wiceminister Kazimierz Zawadzki, który powiedział m. in., co następuje:

Zasadniczym tematem dzisiejszych obrad jest ocena i wyciągnięcie wniosków z przebiegu walnych zgromadzeń — pierwszych po wyborach do organów adwokatury. Zgromadzenia te dostarczyły wiele materiałów, do których powinna się ustosunkować Naczelna Rada Adwokacka i wyciągnąć z nich następnie wnioski. Jest to więc okazja do przyjrzenia się sytuacji w adwokaturze.

Nie na wszystkich zgromadzeniach byłem obecny. Na niektórych z nich byli przedstawiciele Ministerstwa i miałem nadesłane protokoły zebrań. Przebieg zgromadzeń był b. różny, ale odczuwało się pewien niedosyt. Mamy kontakty z różnymi zawodami, musimy jednak powiedzieć, że na zebraniach sędziowskich i Zrzeszenia Prawników mówi się nie tylko o zarobkach. Mówi się tam o pracy związanej z nowymi aktami ustawodawczymi, o warunkach pracy, o podnoszeniu kwalifikacji, o szkoleniu młodych i doszkalananiu starszych, którzy pracując na prowincji, odsunęci są od ośrodków kulturalnych i pozostają nieco w tyle, gdyż nie uczestniczą bezpośrednio w postępie ustawodawstwa i orzecznictwa.

W sądownictwie silny nacisk kładziemy dziś na to, że podstawową jednostką wymiaru sprawiedliwości jest dzisiaj sąd powiatowy, a więc sąd powszechny I instancji, który prowadzi prawie wszystkie sprawy, do którego bezpośrednio przychodzą ludzie i w którym kształtuje się ocena pracy organów wymiaru sprawiedliwości.

I tu, i na walnych zgromadzeniach nie dość silnie akcentowano, że podstawową jednostką adwokatury jest zespół. Wszystkie dyskusje są potwierdzeniem tego, że w zespołach adwokackich są trudności wynikające nie tylko z kwestii podziału dochodów, że trzeba im poświęcić więcej uwagi. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że problemem nr 1 jest zespół oraz że rady adwokackie i NRA muszą pogłębiać zainteresowanie się pracą zespołu, muszą mieć więcej wiadomości i rozeznanie o zespołach przez comiesięczną analizę wyników pracy, muszą badać, czy zespół pracuje prawidłowo, czy zapewnia wszystkim członkom pełne zatrudnienie i podstawy egzystencji, a jeżeli nie, to jakie są tego przyczyny.

Z dużym zadowoleniem przyjąłem do wiadomości, że Rada Katowicka do końca czerwca 1965 r. zakończy wizytację wszystkich zespołów. Wyniki wizytacji powinny być dla wszystkich rad sygnałem do przyjrzenia się sytuacji w zespołach. Nie może być tak, jak mówił dziekan Albrecht, że „drecz się dookoła problemu zmian osobowych w zespołach, aby nie narazić się kolegom”. Władza samorządu to nie tylko problem honoru. Zobowiązuje ona do podejmowania decyzji podyktowanych dobrem społecznym i dobrem adwokatury. Nie wszystko należy załatwiać w drodze posunięć administracyjnych. W drodze rozmów z zainteresowanymi można wiele uzyskać, ale czasem trzeba sięgnąć do środków, które doprowadzą do usunięcia nieprawidłowości. Trzeba też więcej zwrócić uwagi na to, że punktem ciężkości jest sposób wykonywania zawodu, panaceum zaś na wszystkie bolączki nie jest zmiana arkusza rozliczeniowego.

Słusznie zwrócono uwagę na problem aplikacji. Jest to przyszłość adwokatury. Jedną z przyczyn małego dopływu aplikantów jest z pewnością fakt, że wynagrodzenie ich jest za małe. Dalszą przyczyną jest niechęć do przenoszenia się na prowincję.

Jestem pod wrażeniem przeprowadzonego ostatnio egzaminu adwokackiego w Radzie Warszawskiej. System egzaminu jest nadal często teoretyczny, a gdy chodzi o napisanie rewizji, to niektóre z nich są na tak niskim poziomie, iż biuro pisania podań lepiej to zrobi niż kandydaci do zawodu adwokackiego.

Jeśli chodzi o rozmieszczenie aplikantów, to byłoby dobrze umieszczać ich w terenie, aby potem zostali w zespołach, w których otrzymują wykształcenie.

Sprawy bytowe zależą nie tylko od arkusza rozliczeniowego, ale również i od rozmieszczenia, tj. od nadwyżki i od braku adwokatów w pewnych ośrodkach.

I tu znowu rady adwokackie powinny wykazać większą inicjatywę. Podano tu, że jest 250 adwokatów w wieku powyżej 70 lat. Na pewno znajdują się wśród nich ludzie niezdolni już do wykonywania zawodu. Trzeba te sprawy analizować. Mówiąc o rozmieszczeniu, mam na myśli nie tylko rozmieszczenie w izbie, ale i w zespołach. Ludzi starszych nie mogących już należycie wykonywać zawodu należy przenosić na rentę. To, że istnieją dysproporcje w zarobkach w zależności od zespołu i że przy tym samym nakładzie pracy występują różnice

różnice w zarobkach, świadczy o tym, że są jakieś anomalie, że są zespoły zdrowe i zespoły chore. Trzeba więc szukać przyczyn choroby.

Jeśli chodzi o atmosferę wokół adwokatury, tu muszę powiedzieć, że nie mam zamiaru nikogo bronić ani oskarżać. Ale tak się składa, że jako obrońcy młodych i biednych adwokatów występują niemłodzi i niebiedni. Zaden zawód nie zasługuje na to, żeby go nie traktować poważnie, a adwokatura, która ma tak poważne zadania do spełnienia, zasługuje na to, by być traktowana poważnie i rzeczowo. Do tego trzeba stanowczo dążyć.

Z drugiej strony muszę powiedzieć, że ktoś stojący z zewnątrz, jeśli słyszy, że mówi się tylko o zarobkach, może odnieść wrażenie, że tylko to interesuje adwokatów. Ale przecież na zgromadzeniach wielu izb poruszano problemy pracy społecznej adwokatów i poziomu pracy zawodowej. Kładzenie zbyt dużego nacisku na sprawy materialne, których nie należy lekceważyć, wytwarza atmosferę niechęci, a to tym bardziej, że — ogólnie biorąc — sytuacja materialna adwokatury nie jest taka, aby uzasadniała katastrofalne przedstawienie stanu rzeczy. Z danych przedstawionych przez Prezydium NRA wynika nawet, że obroty i dochody zwyżkują. Jest szereg izb, w których adwokaci zarabiają b. dobrze.

Jest natomiast problem inny. Są adwokaci mający obroty w granicach 2 000 zł. Nie płacą oni składek na ZUS, do rady, CFSAA i nie ponoszą kosztów administracyjnych, a ponadto biorą udział w podziale nadwyżki, której nie wypracowali. Trzeba badać takie zjawiska i ustalać, czy nie ma się tu do czynienia z niechęcią do pracy — i wówczas stosować środki prawne, jakimi dysponuje zespół, tj. ograniczenie w dochodach, a nawet wykluczenie z zespołu. Są osoby, którym na pracy w zawodzie tak bardzo nie zależy. Mają inne dochody z innych źródeł lub z pracy współmałżonka.

Nie możemy się zgodzić na pracę na pół etatu. Chcemy działać nie tylko za pomocą środków administracyjnych, ale i za pomocą bodźców ekonomicznych. Ta zasada powinna być hamulcem do przyjmowania nadmiernej ilości spraw. Przykłady wskazują, że tam, gdzie występują rażąco wysokie zarobki, dochodzi się do wniosku, iż takich dużych ilości spraw rzetelnie nie można samemu obsłużyć. Muszą więc być i powinny być antybodźce, które zniechęcałyby do przyjmowania więcej spraw, niż można to załatwić własną pracą.

Zdrowe są intencje projektu uchwały upoważniającej Prezydium NRA do określenia górnej granicy zarobków, po której przekroczeniu reszta przypadałaby Funduszowi Sapomocy Kołeżeńskiej.

Dalszą sprawą wynikającą z wniosku o arkuszu rozliczeniowym jest to, czy w obecnym arkuszu nie ma jakiegoś antybodźca, który sprawia, że niektórym adwokatom nie opłaci się pracować i przyjmować więcej spraw. Ale z drugiej strony są ludzie, którzy chcą pracować, lecz nie umieją sobie zdobyć klientów, i tym trzeba pomóc. Prawidłowo stawia sprawę NRA, że powrotu do tego, co było, być nie może i że koszty musi pokrywać zespół z ogólnych obrotów. Nadal nie jest wyjaśniona sprawa, czy po rocznym doświadczeniu musi być utrzymana bez zmian sprawa stałego udziału w wysokości 2 000 zł. Można by tę granicę podnieść do 2 500 zł. Oczywiście wszystkiego nie można zrobić od razu, ale mnie się wydaje, że samorząd w zespołach jeszcze się nie rozwinął. O ile rady adwokackie czują się już coraz bardziej odpowiedzialne za stan adwokatury, o tyle zespoły wolą, żeby kto inny podejmował za nie decyzje.

Ograniczenia w dochodach są stosowane, i to czasem zbyt pochopnie, ale na wykluczenie z zespołu decydują się zebrania zespołów w zupełnie wyjątkowych wypadkach.

Wracając do sprawy arkusza rozliczeniowego, która była wysuwana prawie na wszystkich zgromadzeniach izb, należy zaznaczyć, że wnioski NRA w tej sprawie, jeśli zostaną złożone, będą przedstawione Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości i wszechstronnie zbadane. Osobiście uważam za słuszne, żeby wnioski te mogli uzasadniać na Kolegium przedstawiciele NRA.

Sprawa taksy. Jeśli się weźmie pod uwagę sytuację ogólną w kraju oraz to, że przy obecnej taksie wpływy stopniowo wzrastają, to katastrofalnej sytuacji w adwokaturze nie ma. Nie można więc żądać generalnej podwyżki taksy. Ale z drugiej strony taksa powinna być bardziej uproszczona i w niektórych sprawach dostosowana do nakładu pracy oraz do zmiany właściwości sądów. Pracujemy nad taksą roboczo i wnioski swe przedstawimy Kolegium Ministerstwa. Jeżeli są nieprawidłowości w obronach z urzędu, to sprawy te powinny być omawiane z prezesami sądów.

Nie będę się wypowiadał na temat CFSAA, bo Skarbnik NRA poruszył już tę sprawę. Z nadwyżki należy przede wszystkim zaspokajać najpilniejsze sprawy lokalowe, a potem dopiero ewentualnie inne potrzeby zespołów, jak kupno maszyn czy innych urządzeń.

Trafnie mówił tu dziekan Skoczek na temat roli kierowników zespołów. Energiczny kierownik potrafi sobie poradzić z kwestią zwiększenia zarobków członków zespołu. Zgadza się też i przyjmując do wiadomości, że licząc się z trudnościami, trzeba być ostrożnym w po-

ciąganiu kierowników do odpowiedzialności. Ale w bardziej rażących wypadkach działania wbrew przepisom nie można przechodzić nad tym do porządku dziennego.

W sprawie skali podatkowej należy zaznaczyć, że obniżenie jej to rezygnacja z pewnej części dochodów Państwa. Adwokatura nie jest jedyną grupą, która płaci podatek od wynagrodzeń według skali „P”. Taki podatek płacą wszyscy nie zatrudnieni na podstawie umowy o pracę.

W tej sprawie wypowiedzieć się musi Ministerstwo Finansów. Niezależnie od wniosków, jakie Plenum dziś uchwali pod adresem Ministerstwa, oświadczam, że zajmiemy stanowisko podyktowane nie tylko troską o dobro adwokatury, ale również i o dobro interesu społeczeństwa. Proszę, aby koledzy poza sprawami bytowymi poświęcili więcej uwagi także pracy zawodowej i pracy zespołów.

Prezes dr Godlewski podziękował Ob. Wiceministrowi * Zawadzkiemu za udział w dyskusji, po czym zwrócił się do członków komisji wnioskowej z prośbą o opracowanie wniosków.

W dyskusji nad tym punktem porządku dziennego przemawiał jeszcze dziekan Kowala k. Poruszył on sprawę współpracy rad adwokackich z Prezydium NRA, mówiąc z uznaniem o Konferencji, jaką w dn. 1 kwietnia odbyli przedstawiciele Koszalińskiej Rady Adwokackiej z Prezydium.

Rada jest w stałym kontakcie z kierownikami zespołów i bada pracę zespołów. Adwokatura Izby koszalińskiej bierze udział w pracach wyborczych. Opracowywany jest rejestr adwokatów uczestniczących w pracy społecznej.

Jeśli chodzi o projekt uchwały Plenum, to wszystkie trapiące nas zagadnienia znalazły tam wyraz i dlatego mówca popiera projekt.

Zagadnienie dopływu młodzieży do adwokatury jest poważne i wymaga dokładnej analizy. Izba koszalińska, dla której przewidziano 15 etatów aplikanckich, nie ma w chwili obecnej ani jednego aplikanta, gdyż aplikanci sądowi po egzaminie sędziowskim idą na radcostwa prawne.

Dziekan Chruścieł, ustosunkowując się do projektu uchwały, zaznacza, że problem pracy społecznej był silnie wysuwany na zgromadzeniu delegatów Izby katowickiej. Na 1200 członków Zrzeszenia Prawników Polskich okręgu katowickiego jest 420 adwokatów. Kilkudziesięciu adwokatów jest członkami rad narodowych. Wszystkie zespoły zgłosiły akces do akcji przedwyborczej.

Duże znaczenie ma punkt 13 projektu uchwały, dotyczący obniżenia skali podatkowej. Co do punktu 15, to Rada Katowicka powołała już komisję do spraw adwokatów-radców prawnych.

Następnie dziekan Chmielnikowski jako przewodniczący komisji wnioskowej przedstawił wyniki obrad komisji, która podtrzymuje projekt uchwał w brzmieniu zaproponowanym przez Prezydium z poprawkami dotyczącymi punktu 6, 10 oraz z dodaniem nowego punktu 16, traktującego o budżącym zaniepokojeniu w szeregach adwokatury sposobie oświetlania problemów reformy adwokatury na łamach „Prawa i Życia”.

W głosowaniu nad całością projektu uchwały projekt ten z poprawkami komisji wnioskowej przyjęty został j e d n o m y ś l n i e.

Uchwała brzmi, jak następuje:

1. Plenum NRA przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości referat Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej.
2. Plenum stwierdza, że podstawowe założenia nowego ustroju adwokatury, przejawiające się w uznaniu adwokatury za składową część świata pracy, w uspołecznieniu form i metod pracy zawodowej, we wzmożeniu zadań i uprawnień samorządu oraz w objęciu adwokatury ubezpieczeniem społecznym, zdają egzamin w codziennej praktyce.
3. Plenum z zadowoleniem podkreśla silne akcentowanie na odbytych zgromadzeniach delegatów pracy społecznej adwokatury, niemających w tej dziedzinie osiągnąć i konieczności dalszego zwiększania tej pracy.
4. Plenum zwraca uwagę na konieczność stałej troski wszystkich organów adwokatury i ogółu adwokatów o podnoszenie i doskonalenie poziomu wykonywania zawodu. Konieczne są w tym zakresie — obok stałego indywidualnego wy-

- siłku każdego adwokata — odpowiednie akcje szkoleniowe realizowane przez zespoły i rady adwokackie.
5. Adwokatura, ceniąc wysoko swój zawód, ma obowiązek wyraźnie przeciwstawić się wszelkim wypadkom naruszania godności zawodu, przy czym obowiązek ten spoczywa nie tylko na organach adwokatury, ale i na całym środowisku adwokackim.
 6. Plenum z zaniepokojeniem obserwuje malejący dopływ kandydatów do aplikacji adwokackiej i w związku z tym zleca Prezydium rozważenie środków zaradczych.
 7. Plenum stwierdza, że zgromadzenia delegatów zbyt mało uwagi poświęcały pracy zespołów, a zwłaszcza brakom i niedociągnięciom w tej pracy, i przeważnie ograniczały się do ogólników w tych sprawach. Kładzie to na rady adwokackie tym większy obowiązek stałego czuwania nad pracą zespołów, ścisłego rozeznania w tej pracy i w potrzebach zespołów. W szczególności rady powinny poświęcać stałą uwagę właściwym składom osobowym zespołów, wypełnianiu zadań przez kierowników zespołów oraz przestrzeganiu w zespołach obowiązujących zasad pracy. Zadań tych rady nie będą mogły spełniać bez należycie funkcjonującej akcji wizytacyjnej, bez poddawania rezultatów wizytacji wnikliwej analizie i bez czuwania nad realizacją zaleceń powizytacyjnych.
 8. Właściwe funkcjonowanie zespołów utrudniają w licznych wypadkach bardziej niż niedostateczne warunki lokalowe. Oczekiwać należy większych niż dotychczas wysiłków w tej dziedzinie i większej inicjatywy rad i zespołów. Obecne zasoby pieniężne czynią aktualnym problem wykorzystania budownictwa spółdzielczego, a także własnego budownictwa; to ostatnie łączy się jednak z uwzględnieniem planów w tym zakresie w limicie inwestycyjnym Ministerstwa Sprawiedliwości. Prezydium w tym zakresie powinno podjąć odpowiednie kroki.
 9. Nawiązując do przebiegu obrad zgromadzeń delegatów i uchwał zapadłych na większości tych zgromadzeń, Plenum stwierdza, że system podziału dochodu w zespołach pilnie wymaga korektury. Zasadę zagwarantowania minimum udziału w dochodach zespołów ocenić należy pozytywnie, natomiast obecny system podziału nadwyżki jest zdecydowanie wadliwy, budzi powszechny sprzeciw, stanowi antybodziec do wydajnej pracy i zwiększenia przez adwokatów swych kwalifikacji. Plenum wyraża pogląd, że Prezydium powinno arkuszowi rozliczeń, stanowiącemu załącznik do regulaminu rachunkowości zespołów, nadać treść przyjętą w uchwale Prezydium NRA z dnia 10.XII.1964 r., i wyraża przekonanie, że spotka się to z aprobatą władzy nadzorczej.
 10. Plenum jest zdania, że łącznie z realizacją punktu 9 należy zapobiegać powstawaniu zdarzających się, zupełnie zresztą sporadycznie, nadmiernych dochodów adwokatów w zespołach. Plenum uznaje za celowe przyjęcie zasady, że kwoty uzyskane w zespole ponad określone przez Prezydium maksimum powinny być przeznaczone na FSK.
 11. Plenum wyraża pogląd, że właściwa wykładnia § 36 rozporządzenia o zespołach powinna w określonych w tym przepisie warunkach zezwalać na stosowanie jego postanowień w wypadkach niewypracowania przez danego adwokata kwoty minimum zwiększonej o jego udział w kosztach administracyjnych zespołu.
 12. Plenum zwraca się do Ministerstwa Sprawiedliwości z apelem o możliwie szybkie wydanie nowych przepisów o opłatach za czynności zespołów z jak najszybszym uwzględnieniem opracowanego przez Prezydium NRA projektu:

13. Plenum jest zdania, że wprowadzone przez obecny ustrój adwokatury uspołecznienie adwokatury uzasadnia traktowanie adwokatów wykonujących zawód w zespole — w świetle przepisów podatkowych — na równi z pracownikami i tym samym stosowanie skali „O”, a nie jak dotychczas „P” podatku od wynagrodzeń.
14. Plenum, opierając się na wypowiedziach na wszystkich niemal zgromadzeniach delegatów, stwierdza z niepokojem stały wzrost obron z urzędu i mnożące się wypadki wyznaczania tych obron bez dostatecznej ku temu podstawy. Plenum zwraca się do Prezydium NRA o podjęcie w tej sprawie odpowiedniej akcji.
15. Plenum stwierdza, że nie zostało dotychczas rozwiązane zagadnienie właściwej więzi adwokatów-radców prawnych zarówno między sobą, jak i z organami adwokatury. Plenum aprobejuje powołanie przez Prezydium NRA i niektóre rady komisji do spraw adwokatów-radców prawnych i oczekuje dalszych kroków w tej sprawie.
16. W związku z powszechnym zaniepokojeniem, jakie wzbudza w szeregach adwokatury sposób oświetlania problemów reformy adwokatury na łamach „Prawa i Życia”, Plenum zleca Prezydium NRA podjęcie w tej sprawie rozmów w Prezydium Zarządu Głównego ZPP.

B. WYJAŚNIENIE

Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej
z dnia 6 maja 1965 r.

(wyciąg)

ZESPOŁY ADWOKACKIE MOGĄ PRZYJMOWAĆ SPRAWY OBJĘTE USTAWĄ Z DNIA 17.VI.1959 R. O PASZPORTACH, JEDNAKŻE PRZYJĘTE ZLECENIA NIE MOGĄ WYKRACZAĆ POZA UDZIELENIE POMOCY PRAWNEJ W POWYŻSZYCH SPRAWACH

Z uzasadnienia:

(...) Uzyskiwanie paszportów, tj. dokumentów, na podstawie których obywatel polski może się udać za granicę, jak również wrócić do kraju, normuje ustawa z dnia 17.VI.1959 r. o paszportach (Dz. U. Nr 36, poz. 224; zm. Dz. U. z 1962 r. Nr 39, poz. 172). Ustawa ta przewiduje administracyjny tryb uzyskiwania paszportów, wobec czego postępowanie w tych sprawach normuje k.p.a., który przewiduje w tym postępowaniu udział pełnomocników, w szczególności adwokatów (art. 30 k.p.a.). Ustawa o paszportach wprowadza do normy art. 30 k.p.a. odstępstwo w art. 25 stanowiąc, że organy właściwe do wydawania paszportów, wkładek paszportowych do dowodów osobistych i dokumentów podróży mogą nie dopuścić do postępowania w tych sprawach pełnomocnika nie będącego członkiem najbliższej rodziny lub opiekunem ubiegającego się o ten dokument.

Przepis ten, wprowadzając wskazany wyżej wyjątek, potwierdza tym samym regułę wynikającą z art. 30 k.p.a. o dopuszczalności udziału w postępowaniu o uzy-